

KURIER WILEŃSKI

Rok VIII.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 41 (1983)

PROGRAM NARODOWOŚCIOWY.

Sprawy, któremi żyjemy codziennie, nie sprzyjają zagadnieniom ważnym i problemowym. Atmosfera przesilenia gospodarczego wysuwa na pierwszy plan kwestie gospodarcze, siły i adu i społeczeństwa idą w kierunku osadzenia następstw kryzysu, uchylenia jego najstraszniejszych przejawów i przetrwania światowej stagnacji, której równie niema w dziejach gospodarczych.

A jednak obiektywne znaczenie problemów czy to ustrojowych czy innych, właściwych współczesnej Polsce, nie doznaje zmniejszenia, chociaż ściągają one na siebie w chwili obecnej mniej uwagi. Zresztą przewidywanie kierujących czynników uprzedza i uzupełnia zadania społeczeństwa. Złożony projekt reformy konstytucji wysuwa niebawem na czoło zagadnienia ustrojowe, od których rozwiązania zależy nasza przyszłość.

Jest rzeczą bardzo szczęśliwą, że i na jeszcze, kolejno najważniejsza kwestia, nie jest przemilczana: kwestia mniejszości narodowych. Wyznamy szczerze, że zwiiliśmy obawę, by nie została ona zepchnięta na daleki plan i odsunięta w nieokreśloną przyszłość. To też z prawdziwą radością i otuchą powitaliśmy mowę posła Tadeusza Hołówni, wygłoszoną w Sejmie podczas debaty budżetowej.

Wystąpienie to stwarza skądinąd dowód, że interesy narodowych mniejszości może z pełnym dla nich pożytkiem reprezentować Polak. Napawa nas spokojem i ufnością fakt, że czyni to w sposób zdecydowany, usprawiedliwiają nadzieje i wiarę mas, które zaufały liberalizmowi, pragnąc w jego zwycięstwie widzieć swą przyszłość.

Posel Hołówni nie ograniczył się do zebrań pewnych bolączek wschodnich polaci Rzeczypospolitej. Szeroki przykład przemówienia nadaje mu znamiona zasadniczego ujęcia kwestji związanych z terytorjami, których odnowieniem etnicznym są mniejszości narodowe. Ujęcie to zawiera pełne uznanie, że mniejszości narodowe w Polsce istnieją i prawa ich mają być respektowane. W oficjalnej doktrynie polityczno-państwowej oznacza to, że o, którego istota jest przełamanie teorii o państwie narodowym, rzeczowo błędnej i świadomie kłamliwej, politycznie zaś fatalnej, której stosowanie w życiu sprawiło, że „ludność białoruska i żydowska była traktowana jak wrogowie państwa” według określenia posła Hołówni, odpowiadać ściśle ponurej rzeczywistości owego czasu.

Uznawszy istnienie kwestji narodowościowej formułuje Prezes Hołówni stosunek do niej kilka razy: „Nikogo nie chcemy wynaradawiać i krzywdzić chcemy by dzielili naszą dolę i nie doleć... „Nie chcemy żadnej asymilacji ani polonizacji siłą, chcemy stworzyć dobrych obywateli państwa”... „Niech włóciacini będą nadal Białorusinem lub starobrzędowem”...

Podniesienie tych tez do rzędu zasad jest równoznaczne z emencypacją narodowości niepolskich w Polsce. W tych ramach ziszczalne są wszystkie ich aspiracje i pragnienia. Bez względu na obiektywność na moment wyznania i narodowej przynależności przy rozdziale praw (i obowiązków), których suma jest własnością wszystkich obywateli wraz z opieką i pomocą w podwyższaniu kulturalnych i gospodarczych zagadnień grup narodowościowych usuwa problem mniejszościowy z pola widzenia.

Przed rokiem 1926 wytworzyły się za sprawą narodowej demokracji stosunki, które były piekłem dla mniejszości. Od przełomu majowego nastąpiło zahamowanie pokrzywdzenia i już sam ów legalizm, nie tylko głoszony, lecz przedewszystkiem stosowany, wywołał uczucia głębokiej ulgi i stworzył nastroj, któremu wybory listopada dawały wyraz wierny i zgodny z wolą mas wyborczych. Żadna demagogia faktu tego nie przesłoni. Może on ulec niekorzystnej zmianie przy zaniebaniu potrzeb ludności niepolskiej, lecz może utrwalic się i pogłębić, jeżeli obecny przejaw ufności nie skończy się zawodem.

Wskazywaliśmy już niejednokrotnie, że liberalizm wobec narodowości zanieszkujących Polskę, nie tylko nie jest dla państwa szkodliwy, lecz pożądanym i potrzebnym. Rzeczowe dążenia Białorusinów, Ukraińców, Żydów są harmonijne z interesami państwa. Wynika to nie tylko z analizy spraw wewnętrznych naszego państwa, ale z problemów ogólnopoliitycznych, które prędzej czy później wrócą, jak już

kiedyś zjawiały się, z całą bezpośredniością i wymagać będą odpowiedzi.

Koncepcja identyfikująca obywatelstwo polskie z polską narodowością jest formą zbyt ciasną dla teraźniejszej państwowej, a tem bardziej dla przyszłości. Treść procesów twórczych musi polegać na rozszerzeniu tego ciasnego, szowinistycznego kanonu, w którym nie mieści się zgórą 10 milionów głów. Słusznie więc Prezes Hołówni sprowadza zadania w tej dziedzinie do ugratowania państwa przez wytworzenie dobrych jego obywateli i wierzy, że „przyjdą znowu czasy, kiedy białorusini i Ukraińcy będą równocześnie i wielkimi obywatelami Państwa Polskiego”.

Nie chcemy w tej chwili analizować szczegółów, objętych mową posła Hołówni, chociaż mają one pierwszorzędna doniosłość, sięgając do bolączek gospodarczych i kulturalnych naszych ziem. Pan Hołówni zna je nawśroś i mówi otwarcie o tem, co nie powinno być zakryte. Kwestjonuje — jakże słusznie — zarówno utraktywistyczną zasadę językową w szkolnictwie jak jednostronny rygorizm odpowiadania niedzielnego.

Wystąpienie Prezesa Hołówni ma znaczenie aktu zasadniczego i tak też winno być pojmowane. Należy w nim wzięcie programowe oświadczenie obozu politycznego, który w ten sposób inauguruje problem mniejszości narodowych.

Deklaracja o którą niejednokrotnie wolałiśmy, wypadła szczęśliwie. Długie milczenie okazało się dla sprawy korzystnym. Smutny spadek po okresie bezwzględności i ucisku przed rokiem 1926 nie zachęcał do szybkich posunięć, stosunki które zastano, czyniły posunięcia to wręcz niemożliwymi. Zagadnienie najęzonne muśtwiem niebezpieczeństw, było w najwyższym stopniu niepopularne. Tylko kierunek mający rezerwy siły i idei i szeroki program polityczny, sięgający naprzód w przyszłość mógł jąc się terenu, zbywanego przedtem gwałtem lub głuchym przemicianiem. Dopiero po likwidacji ostrych następstw okresu, w którym polska myśl polityczna błąkała się po polach „Kresów”, przyszedł czas na aktywność. Nie jest przypadkiem, że Prezes Hołówni rozpoczął tę karierę, na której Ziemię Północno-Wschodnie i Wilno mają wiele do zapamiętania.

I znów spoczywa inicjatywa w rękach obozu Marszałka Piłsudskiego, jak w walce o lepszy ustrój, jak w zmaganiach z gospodarczym kryzysem. Wyłączenie w rękach tego obozu. Bo jakż w tem udział obu skrzydeł opozycyjnych, z Ukrainiec, Białorusin i Ż d znajdują swe prawo i sprawiedliwość? Albo jaka zasługa krzykaczy i szowinistycznych zaślepionych z obozu mniejszości, którzy noldują metodzie walki, niezdolni do zrozumienia, że tylko współpraca wszystkich narodowości i wyznani jest źródłem naszego zbawienia?

Coraz głębiej docierać będzie polityczny rewizjonizm do niepolskich grup narodowościowych, który zdrowo myślącym i czującym masom do reszty zerwie łuskę z oczu, wprowadzi je na bitą drogę współdziałania z Rzeczpospolitą i dla Rzeczypospolitej oświeca nieokleśnianych zaślepionych i zwycięży wywołanych podległością.

Istotnie „trzeba województwa wschodniego otoczyć szczególną opieką i traktować je jako benjaminka, któremu jeśli się nie poskapi, to stokrrotnie wrócić”. Gdy słowem tym Prezes Hołówni towarzyszył w Sejmie oklaski, na Ziemiach Wschodnich wywołują one ciche, lecz głębokie uznanie.

Dr. Adolf Hirschberg.

Rozłam w łonie Heimwehry.

WIEDEN, 19. II. (Pat.). Z Innsbrucka donoszą, że rokowania pomiędzy poszczególnymi grupami Heimwehry w sprawie niedoprowadzenia do zerwania rozbiły się. Przywódca tyrolski Heimwehry Steigle zapowiada, że Heimwehra w Tyrolu ogłosi swoją samodzielnność.

Anglia będzie pośredniczyć.

WIEDEN, 19. II. (Pat.). Prasa donosi z Sofji: Minister spraw zagranicznych Burow powiadomił posła angielskiego, iż rząd postanowił przyjąć pośrednictwo angielskiego ministra spraw zagranicznych Hendersona w konflikcie między Bułgarią a Grecją.

Przygotowania do obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego.

Posłowie sejmowi b. minister Starowicz, Brokowski i Dobosz przybyli wczoraj w imieniu wileńskiej grupy regionalnej posłów i senatorów do p. wojewody Kirtiklisa, prosząc p. wojewodę o udział w Komitecie obchodu imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Konferencja ta miała również na celu omówienie szczegółów tej uroczystości. W wyniku konferencji ustalono, iż wymienieni posłowie zaproszą na najbliższy wtorek, 24 b. m. o godz. 18 przedstawicieli społeczeństwa Wileńszczyzny na zebranie organizacyjne w Wielkiej Sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego. Zebranie to będzie miało na celu wybór komitetu honorowego i wykonawczego oraz ustalenie programu uroczystości.

Obrady senackiej komisji budżetowej.

WARSZAWA 19. II. Pat. — Na posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej w dniu 19 b. m. przystąpiono do obrad nad budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych. Sprawozdawca sen. Wyrostek (BB) wniósł o przyjęcie budżetu w brzmieniu sejmowym. Sen. Meisner (KL. Nar.) zwraca uwagę na konieczność fortyfikacji granicy zachodniej kraju, krytykując stosunki, panujące w lotnictwie, porusza sprawę procesu Kubiś. Wreszcie w ostry sposób, mówca zaatakował rozkaz ministra spraw wojskowych w związku ze sprawą Brześcia, co wywołało interwencję przewodniczącego oraz przerywanie i protesty ze strony kierownika Ministerstwa Spraw Wojskowych. Zabierając głos kierownik Ministerstwa Spraw Wojskowych gen. Komarzewski zaznaczył m. in., że sprawa obrony granic zachodnich jest opracowywana. Kończąc gen. Komarzewski podkreślił, że pewne czynniki starają się wyabrymizować wszelkie drobne niedokładności w armji, zamiast postępować tak, jak wskazuje obowiązek obywatela, t. j. podtrzymywać na duchu armję. Dalej przemawiali senatorowie Dębski i Barański. Jako ostatni przemawiał sprawozdawca senator Wyrostek. Na tem posiedzenie zamknięto.

Zakończenie konferencji rolniczej.

BUKARESZT, 19. II. (Pat.). Konferencja rzeczoznawców państw rolniczych Europy Środkowej i Wschodniej zakończyła swe prace. Protokół konferencji stwierdza, że utworzony stały komitet uważa, iż należy podjąć zgodną akcję wobec Ligi Narodów w celu możliwie najszybszego zawarcia międzynarodowej konwencji weterynaryjnej. Komunikat zaleca zajęcie wspólnego stanowiska na konferencji zbrozowej w Rzymie, zwołanej na dzień 25 marca r. b. Biorąc pod uwagę znaczenie zebrania wyznaczonego w Paryżu na dzień 23 b. m. komitet zaleca porozumienie w celu zgodnego postępowania. Ponadto stały komitet jest zdania, że uprzywilejowanie traktów we produktach rolniczych pochodzących z Europy, przez państwa europejskie stanowi jeden z najlepszych środków uzdrowienia obecnego położenia gospodarczego Europy. Zaleceń dotyczących uprzywilejowanego traktowania produktów rolniczych, nie podpisały jedynie Lotwa i Czechosłowacja.

Odczyt o Polsce w Paryżu.

PARYŻ 19. II. Pat. — Wczoraj wieczorem, w sali Wagram odbył się wielki wiec, zorganizowany staraniem rozmaitych zrzęsen byłych kombatanów francuskich. Na wiecu było obecnych kilka tysięcy osób, przybyłych nie tylko z Paryża, ale i z prowincji. Ambasadę polską reprezentował minister pełnomocny Mühlstein. Po zagajeniu wyświetlono film o działalności polskiej Federacji Związków Obrońców Ojczyzny. Film uczynił na obecnych wielkie wrażenie. Po wyświetleniu filmu gen. Górecki przedstawił w dłuższym odczycie trudności, z którymi musiała walczyć z początku Polska, wzrost jej ludności, rozwój przemysłu i dobrobytu kraju, od chwili gdy losy narodu ujął w swe ręce w roku 1926 Marszałek Piłsudski.

Następnie przedstawiciele szeregu rozmaitych związków byłych kombatanów francuskich i inwalidów wojennych przedstawiali różne zagadnienia polityki zagranicznej Polski i stosunek do nich francuskiej opinii publicznej.

Zmiana decyzji metropolity Szeptyckiego.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wśród licznych posłów ruskich, którzy weszli z list BBWR. do Sejmu, również uzyskał mandat posełki w okręgu złoczowskim, ks. Józef Jaworcki, duchowny obrządku grecko-katolickiego. Poseł ks. Jaworski nie sprawował funkcji posełkiej, ze względu na to, że metropolita Szeptycki nie udzielił mu zgody na pełnienie tych

funkcyj. Obecnie na audjencji w dn. 17 b. m. metropolita Szeptycki udzielił ks. Jaworskiemu swej zgody na objęcie mandatu posełkiego z listy Nr. 1. Wywołało to w kołach politycznych Lwowa dużą sensację, a ruskie koła polityczne powitały tę zmianę decyzji metropolity Szeptyckiego z zadowoleniem.

Znaczne ograniczenie emigracji do Stanów Zjednoczonych.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Generalny konsulat Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w Warszawie, otrzymany dn. 18 b. m. od centralnych władz amerykańskich, polecaenie zredukowania do minimum liczby wiz, udzielanych emigrantom polskim do Ameryki. Zarządzenie to pozostało w związku z uchwałą przez kongres Stanów Zjednoczonych ustawy, w myśl której emigracja do Ameryki będzie zredukowana o 90 proc.

w stosunku do kwoty obecnej, w odniesieniu do państw Europy wschodniej, a w tej liczbie i Polski. W ten sposób konsulat amerykański w Warszawie w r. bieżącym wyda tylko 650 wiz emigracyjnych. Powodem tak znacznego ograniczenia emigracji do Ameryki jest coraz bardziej zaostrażający się kryzys gospodarczy i wzrost bezrobocia w Stanach Zjednoczonych.

Polepszenie się sytuacji na rynku łódzkim.

WARSZAWA 19. II. Pat. — Wobec notatki, jaka się ukazała w jednym z pism warszawskich o rzekomem wstrzywaniu z polecenia p. ministra przemysłu i handlu Prystora zamówień rządowych dla przemysłu włókienniczego w Łodzi, w związku z czem przemysłowcy jakoby zapowiadają redukcję robotników, Ministerstwo Przem. i Handlu komunikuje, iż wiadomość powyższa jest zupełnie

niezgodna z prawdą, gdyż żadne tego rodzaju zarządzenie wydane nie było. Na rynku włókienniczym nietylko nie następuje redukcja robotników, lecz przeciwnie bezrobocie w Łodzi zmniejszyło się w ciągu ostatnich pięciu tygodni o 1.805 osób na dzień 10 b. m. Wskutek wznowienia pracy w fabrykach nastąpiło pewne odprężenie ogólne.

Polski lot dookoła Afryki.

KAIR 19. II. Pat. — Kpt. Skarżyński i por. Markiewicz, którzy wczoraj wyładowali tu,

taj, wyruszają w dalszą drogę do Wadihal-fa (Sudan) w dniu 20 b. m.

Papież przed mikrofonem.



Zdjęcie nasze przedstawia Ojca Świętego Piusa XI przed mikrofonem radiostacji watykańskiej podczas przemówienia, które wygłosił w dniu 12 b. m. Po lewej — kardynał Pacelli

Sytuacja w Hiszpanji.

W Madrycie jednak niespokojnie.

MADRYT 19. II. Pat. — W dniu 18 b. m. wiecz. w centrum miasta odbyła się manifestacja republikańska, na którą monarchiści odpowiedzieli kontrmanifestacją. Doszło do zajść.

Opinia prasy francuskiej.

PARYŻ 19. II. Pat. W/g „Journala” książe Santiago Alba ocenia obecnie położenie Hiszpanji jako przeświadczenie. Książę uzgodnił swoje stanowisko z Guerrą i zachowa obiektywną rezerwę. Naogół dzienniki są zdania, że nowy rząd hiszpański rozwiązuje obecny kryzys tylko powierzchownie. Prasa uważa, że król dał niewątpliwie

dowód zręczności, unikając dwóch niebezpieczeństw, a mianowicie rządu podobnego do kierienszczyzny oraz dyktatury wojskowej. „Matin” pisze, że opinia świata byłaby zaskoczona, gdyby król upokorzył się przed ultimatum, postawionem przez buntowników, jak również z załem przyjąłaby odwołanie się króla do siły i represji.

Literat, fałszerz weksli.

TALLIN 19. II. Pat. — Złany literat estonski Roht zgłosił się w urzędzie policyjnym, oskarżając się o podniesienie większej sumy pieniężnej na mocy fałszowanych weksli. Przeprowadzone dochodzenie

dowód zręczności, unikając dwóch niebezpieczeństw, a mianowicie rządu podobnego do kierienszczyzny oraz dyktatury wojskowej. „Matin” pisze, że opinia świata byłaby zaskoczona, gdyby król upokorzył się przed ultimatum, postawionem przez buntowników, jak również z załem przyjąłaby odwołanie się króla do siły i represji.

Demonstracje bezrobotnych w Berlinie.

BERLIN, 19. II. (Pat.). W dzielnicach północnej doszło tu do burzliwych demonstracji bezrobotnych, którzy wśród okrzyków: „Jesteśmy głodni, żądamy pracy!” przeciągnęli ulicami, przyczem grupa młodocia-

nich demonstrantów wpadła do jednego ze sklepów z produktami żywnościowymi i cały sklep splondrowała. Policja pałkami gumowymi rozprędziła demonstrantów.

WIADOMOŚCI Z KOWNA

ZAKŁÓCONA UROCZYSTOŚĆ.

W czasie uroczystego nabożeństwa, odprawianego w dniu święta niepodległości, biskup kowieński Kuchta w czasie kazania rozpoczął w bardzo ostrych słowach krytykować rząd obecný. Przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych zmuszeni byli opuścić nabożeństwo.

DALSZE INTERNOWANIA.

Naskutek zarządzenia komendanta wojennego w Kownie został internowany w obozie koncentracyjnym w Wornach przez związek ateistycznych Domaszewicz za wydanie drukiem i kolportaż proklamacyj o charakterze antyrządowym. W ten sposób w Wornach znajduje się już dr. Karwialis i trzech studentów, w więzieniu zaś za urządzenie demonstracji 11 osób, między innymi redaktor „Rytasa” Radzewicz. Redaktor „Lietuvos Aidas”, Gustinis rozpoczął starania celem zwolnienia zagranych.

KARA PRASOWA.

Jak podaje „Rytas”, naskutek zarządzenia komendanta został skonfiskowany ostatni numer tygodnika „Darbininkas” za artykuł o bolszewikach, w którym władze litewskie dopatrzyły się znieważenia jednego z dyplomatów zagranicznych.

NA GOŚCINNE WYSTĘPY.

Do Rygi wyjeżdża zespół artystów litewskiego teatru dramatycznego, który wystawi kilka sztuk autorów litewskich.

Polacy w Łotwie przed wyborami.

DYNEBURG, 19. II. (Pat.). Okres przedwyborczy do samorządów powiatowych, rad gminnych i miejskich jest w pełni. We wszystkich okręgach wyborczych Polacy skupiają swych przedstawicieli do ciał samorządowych na własnych listach polsko-katolickich Związków Polaków w Łotwie. Wybory do samorządów powiatowych oraz do rad gminnych przypadają na dzień 28 lutego i 1 marca r. b. Akcją przedwyborczą kieruje Związek Polaków w Łotwie. Zaznaczyć należy, że w obecnych warunkach ujawnia się większa solidarność i zrozumienie narodowe tutejszej kolonii, co niewątpliwie będzie miało korzystne następstwa dla mniejszości polskiej w Łotwie. W poprzednich wyborach przed czterema laty dużo głosów polskich zginęło z powodu braku odpowiedniej organizacji i uświadomienia.

Na wypadek wyboru Stahilberga.

HELSINGFORS, 19. II. (Pat.). W czasie wyborów prezydenta tłum, otaczający gmach sejmowy, składał się przeważnie z lappowców, wśród których dawał się odczuć niepokój po ogłoszeniu wyników pierwszego i drugiego głosowania. Rzekomo byli oni przygotowani do urzędowania wrogiej demonstracji.

Dziennikarze estońscy w Rydze.

RYGA, 19. II. (Pat.). W dniu 19 b. m. przybyli tu dziennikarze estońscy w liczbie 8 celem odbycia konferencji z dziennikarzami łotewskimi.

Powrót uczestników lotu transatlantyckiego.

GENUA 19. II. Pat. — Uczestnicy lotu eskadry hydroplanów ponad Atlantyką z gen. Balbo na czele przybyli tu w czwartek witani przez przedstawicieli władz i obywateli tłumy ludności, które owacyjnie witwały dzielnych lotników.

Giełda warszawska z dn. 19. II. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,91—8,93—8,89
Belgia	124,39—124,69—124,07
Holandja	358,19—359,00—357,29
Londony	43,35½—43,46—43,25
Nowy York	8,919—8,899—8,899
Nowy York kabel	8,928—8,948—8,908
Paryż	34,99½—35,08½—34,90
Praga	26,42—26,48—26,36
Szwajcaria	172,21—172,64—171,78
Wiedeń	125,40—125,71—125,09
Włochy	46,73—43,85—43,61
Berlin w obr. pryw.	212,12

PAPIERY PROCENTOWE:

5% Konwersyjna	95,60
6% dolarowa	71,75
5% kolejowa	46,00
10% Kolejowa	103,00
3% budowlana	50,00
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
4½% ziemskie	82,00
7½% ziemskie dolarowe	76,50
8% ziemskie dolarowe	90,00
5% warszawska	56,75
8% warszawska	72,00—72,50—71,75
8% Częstochowski	63,00
8% Lublina	63,00
5% Łódź	68,50
10% Radomia	74,50
10% Siedlce	74,50
6% Obl. poź. konw. m. Warsz.	50,35—50,10

AKCJE:

Bank Polski	153,00
Gukler	81,00
Wągiel	32,75
Lilipol	21,00
Modrzewiec	8,85
Ostrowiec	45,50—45,00
Starachowice	11,25

REWOLUCJA HISZPAŃSKA.

Gazety roją się od telegramów o naprężonej sytuacji w Hiszpanii. Upadek monarchii hiszpańskiej zdaje się być tylko kwestią czasu.

Kto zwiędział pałac królewski w Madrycie i uważnie się przyjrzał dłużej twarzowi hiszpańskiemu, widocznej z twarzy Habsburgów i Bourbonów, którzy w ciągu kilku lat sprawowali w Hiszpanii dziedziczne rządy. Co za szalona różnica między dostojnym, znanym i wielką myśl polityczną, wybitną inteligencją i szerokie horyzonty obliczenia Karola V-go a twarzą takiego Ferdynanda VI-go czy VII-go, w której już ani krzyk majestatu monarszego nie zostało i która przypomina raczej twarz prowincjonalnego kapturka.

Zjawisko to powszechne zresztą. Spójrzmy na twarz Piotra Wielkiego i Mikołaja II-go. Tam mały wybitny reformator o szerokim rozmiarach, uosobienie wielkich ambicji i wielkiej siły woli, a tu — nicieś moralna i umysłowa, człowiek bezbarwny, „letni”, kompletnie zero, szary czeladnik, który, w chwili gdy się ważyły losy Rosji, marzył o sadzeniu kwiatków w Liwadii. Albo portret Fryderyka Wielkiego, który za wzorem ojca wznosił rzeźby niemieckiego mocarstwa i portret „Wilusia” II-go, obecnego „drwała z Doornu”, któremu w tej ostatniej roli bodaj więcej do twarzy, niż w roli monarchy niemieckiej Rzeszy.

Tak to degenerowali się i degenerują mali potomkowie wielkich przodków, wszyscy ci „pomazani Boży”, którzy są wdzianym tematem do filmów i operetek a których życie i wojna światowa w dużej mierze wysadziły z dziedzicznego siedła.

W Hiszpanii jeszcze do tego nie doszło, ale — jak się zdaje — ma-luczko, a dojdzie. Alfons XIII mocno jest zachwiany. Czy sprawiła to feralna trzynastka, czy też inne, poważniejsze względy? Odpowiedź jest prosta: król już się Hiszpanom prze-jadł. Minęły czasy, kiedy można było koroną ludowi imponować. W dzisiejszej sceptycznej i demokratycznej do-bie, król albo musi tak tańczyć, jak mu parlament zagra (Anglia), albo musi iść sobie precz (Grecja, Austria). Dlatego to spory zastęp b. pomocni-ców przeżuwa gdzieś na wygnaniu gorzki chleb (omaszczony niekiedy ofiarowaną wspaniałomyślnie przez b. poddanych emeryturą) i wzdycha do dawnych, lepszych czasów (ks. Wied). Znosi się na to i z Alfonsiem XIII-ym. Zdaje się, że i on wkrótce zniknie z widowni i — w otoczeniu grona b. szambelanów, kamerherów i kamerjunkerów — osiadzie wzorem Karbarossa w jakim Kyrillauszerze czy innym Deauville i zalewając robaka burgundem zapytywać będzie od czasu do czasu: „A co tam słychać w Hiszpanii? Czy nie nadeszła już chwila powrotu na tron mych dostojnych przodków?”

Degeneracji członków dynastii burbońskiej towarzyszy dekadencja samej Hiszpanii. Gdzieś się podziła ta dumna Hiszpania, która zdobywała drogą ekspansji morskiej niezmiernie obszary za Atlantykiem i słała „Niezwycięzoną Armadę” na podbój Anglii? Gdzie są tradycje nieugiętej fanatycznej Alby, który żelazną ręką tłumili wolnościowe ruchy w Niderlandach i w imię wojującego kato-

licyzmu wysyłał na szafot najwybit-niejszych patryjotów tamtejszych? Gdzie władcy „państwa w którym słońce nie zachodziło”, potężny Karol V czy chociażby jeden z największych maniaków religijnych świata Filip II, spędzający posepne dni w zbudowa-nym przez się nawpół klasztorze a nawpół więzieniu Escorialu? Prze-brzmiały bez echa słowa i wielkość. Z pierwszorzędnego mocarstwa zje-chala Hiszpania do roli państewka, z którym nikt się poważnie nie liczy i o którym przeciętni Europejczycy wie-tylko, że odbywają się tam walki by-ków, a młodzi seniores wypiewają pod oknami młodych senoritas sere-nady, przy dźwięku gitary i blasku księżyca. Dzisiejszy król hiszpański drży o swój tron. Dzisiejszy ks. Alba pędzi żywot bon-vivur'a i przekoma-rza się ze swym monarchą o udział w rządach. Tempora mutantur. Skar-leli ludzie, skarłało państwo. Dynastia skarłała, bo członkowie jej nie dbali o odświeżenie krwi burbońskiej, zbyt wyblęknionej ciętym łączeniem się krewnych. Państwo skarłało, bo zbyt się wysiliło na cele wojującego ultra-katolicyzmu, zbyt wiele dołożyło do tego „interesu” moralnie i materialnie, zbyt szybko wreszcie spoćzło na lau-rach po zdobyciu złotodajnych tere-nów Ameryki Południowej. Gdzie kończy się praca twórcza, tam się za-cyna dekadencja i rozkład. Klasycz-nym tego przykładem był w czasach starożytnych Rzym, a w nowożytnych — Hiszpania.

Kraj z natury bogaty, wolał oddać swe zasoby bogactw naturalnych na łup kapitalistów angielskich, a sam usnął w słodkiej drzemce, urozmaica-nej walkami byków i przerywanej od czasu do czasu przez rewolucje. Trze-ba wiedzieć, że Hiszpania, podobnie jak jej siostrzyca Portugalia i filie po-łudniowo-amerykańskie należy do krajów wiecznych rewolucji. Zwłasz-cza wiek XIX w nie obfituje (1820 r., wojna domowa Karlistów, 1868 r., 1873 r.). W związku z tem, nie trzeba sądzić, że 1931 r. ostatecznie stosunki hiszpańskie uornuje. Gdy jest król, Hiszpanie buntują się przeciwko kró-lowi. Gdy znów nastanie republika, zaczyna podnosić głowę partia rojal-istyczna. Taki to już dziwny naród, któremu trudno dogodzić. Z jednej strony konserwatywny aż do przesa-dy, a z drugiej — wiecznie chciwy nowości. Stąd też ciągły wałkament, użeranie się partij, przewroty, zama-chy. Dość powiedzieć, że Alfons XIII, człek widać krotocichliwy, założył sobie całe muzeum, gdzie można oglą-dać szczątki bomb, rewolwery, sztyle-ty i t. p. „zabawki”, przy pomocy któ-rych usiłowało sprzątnąć władzę ze świata.

Ruchawki hiszpańskiej nie należy brać zbyt poważnie. W każdym razie, dla bezpieczeństwa Europy nie stano-wią one żadnej groźby. Mogą sobie tam za Pirenejami Hiszpanie urządzać rewolty, „pućce”, bunt, insurekcje. Mogą wyganiać Alfonsa. Mogą go na-wet powiesić. W niebie europejskiem, a tem bardziej światowym dziura się z pewnością nie zrobi. Co najwyżej mo-narchistom przybędzie nowy powód do biadolenia. Europejczycy zaś z pod innych znaków mogą sobie spokojnie przegłądać gazety i uśmiechać się tak, jak z pewnością uśmiechnął każdy czytelnik ryzykiego pisma „Sie-godnia” na widok dowcipnej karyka-

Mary Pickford



ani myśli wycofać się z królestwa filmu równie jak jej mąż, Douglas Fairbanks.

Pogrzeb nestorki dzien-nikarstwa polskiego.

WARSZAWA, 19.II. (Pat). W czwartek odbył się pogrzeb nestorki dziennikarstwa polskiego s. p. Bronisławy Neufeldówny. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele świata dziennikarskiego, literackiego i arty-stycznego. Na trumnie złożono wiele wieńców, m. in. od Ministerstwa Oświaty, z Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich, Tow. Dziennikarzy i t. d. Nad trumną przemawiał me-cenas Sliwowski w imieniu Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy o-rasz wice-prezes Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich red. Stefan Grostern.

Szlachectwo za rekord szybkości.

LONDYN, 19.II. (Pat). Król na-dał szlachectwo kapitanowi Malcol-mowi Campbellowi, który powoził w czwartek wieczorem z Ameryki, gdzie zdobył rekord szybkości w jeździe automobilowej. Campbell będzie również podejmowany przez rząd angielski, a następnie powita-ny przez parlament.

Popierajcie przemysł krajowy

tury zamieszczonej tamże, a przedsta-wiającej czterech „bezrobotnych” gra-czy w pokera (Wilhelm II, Ferdynand bułgarski, Jerzy grecki i Amanullah), robiących miejsce przy stoliku dla gracza piątego (Alfons hiszpański).

A co będzie po ustąpieniu Alfonsa? Zapewne dojdą wtedy do głosu t. zw. kortezje, czyli hiszpańskie ciała usta-wodawcze. Zresztą chi lo sa? Może znów wynurzy się na powierzchnię taki Primo de Rivera czy Berenguer. A może rewolucja Hiszpanom się przeje i znów okrzykną jakiegoś Alfon-sa XIV-go czy Ferdynanda VIII-go. Ci południowcy są nieobliczalni, jak na-sza pogoda i nikt nigdy nie wie, co im raptem może do łba strzelić. To tylko pewna, że — czy Alfons utrzy-ma się czy nie — tak samo będą się na cudnej ziemi hiszpańskiej odbywa-ły na arenach krwawe „corridy” i tak samo w jasne, księżycowe noce mło-dzi seniores w czarnych płaszczach nu-cić będą przy dźwiękach gitary słodkie serenady pod oknami rozmarzo-nych senoritas. Życie zrobi swoje.

Spectans.

Pół miliona dolarów na deportację cudzoziemców ze Stanów Zjednoczonych.

Wydana ostatnio nowa ustawa o bezrobotnych w Stanach Zjednoczo-nych A. P. orzeka, iż cudzoziemcy, którzy tracą pracę i stają się ciężarem dla państwa, mają być przymusowo deportowani ze Stanów Zjednoczo-nych do kraju pochodzenia.

Rozporządzenie to jest dotkliwym ciosem dla znacznej liczby emigran-tów z Polski przeważnie Żydów, któ-ry w ostatnich czasach z powodu kry-

zysu gospodarczego utracili pracę, a nie stali się jeszcze obywatelami Sta-nów Zjednoczonych.

W związku z powyższym i wobec wzierającej fali bezrobocia, pre-zydent Hoover podpisał dekret w spra-wie wyasygnowania 500.000 dolarów dla biura do spraw emigracji w celu przeprowadzenia szybkiej deportacji bezrobotnych cudzoziemców ze Sta-nów Zjednoczonych A. P.

„Wewnętrzni dyplomaci” w Rosji sowieckiej.

MOSKWA. (CEPS). W najbliż-szym czasie założona zostanie w Rosji sowieckiej instytucja przedstawicieli sowieckich socjalistycznych republik radzieckich, przy radzie komisarzy ludowych. Będą to t. zw. „Dyplomaci wewnętrzni”. W rozporządzeniu Ra-dy Komisarzy Ludowych, wydanym w tej sprawie powiedziano, że zarządze-nie to ma pogłębić współpracę Rady Komisarzy Ludowych ZSSR, z sowie-

kimi komisarzami ludowymi poszcze-gólnych republik sowieckich, co jest konieczne zwłaszcza gdy chodzi o przyspieszenie rozwoju budownictwa gospodarczego i kulturalnego. Przed-stawiciele ci będą brać udział w gło-som doradczym w posiedzeniach Ra-dy Komisarzy Ludowych w sowiecie pracy i w komisji wykonawczej, któ-ra kontroluje wykonywanie rozporządzeń Sowarkomu.

Protesty sowiecko-ukraińskich uczonych.

KIJÓW. (CEPS). Na posiedzeniu Ukraińskiej Socjalistycznej Akademii Nauk, odbytem w tych dniach w Kij-owie, przemawiał członek Akademii Ba-galej, który domagał się, aby Wszech-ukraińska Akademia Nauk zaprotesto-wała przeciw faszyzmu i terrorowi w Zatoch. Ukrainie. Członek Akademii Hruszewski, znany ukraiń-ski historyk i polityk wygłosił gwał-towną mowę przeciw Polsce, poczem

uchwalono rezolucję, której tekst jest również skierowany przeciw Polsce. Na tem samem posiedzeniu, postano-wiono wykluczyć z Akademii profeso-ra Jaworskiego, ponieważ „nie za-służył sobie naufania, ukrywając swą przeszłość i głosił antynaukowe poglądy”. Do honorowego przewodnictwa te-go posiedzenia wybrano komisarza wojny Woroszyłowa.

Zatarg między Izbą Gmin i Izbą Lordów.

LONDYN 19.II. Pat. — Odrzuce-nie wczoraj przez Izbę Lordów ustawy szkolnej stwarza pierwszy otwarty konflikt między Izbą Lordów a Izbą Gmin po wojnie, dotychczas bowiem lordowie zaspakajali się wnioskami uzupełniającymi, które doprowadzały

stałe do kompromisu z Izbą Gmin i rządem. Odrzucenie ustawy en bloc wy-wołało ostre ataki organu Labour Par-ty „Daily Herald”, który zapowiada że rząd znajdzie środki, aby ukarać arogancję lordów.

Sioniści są zadowoleni.

LONDYN, 19. II. (Pat). Po zbada-niu pisma Mac Donalda, zawierające-go wykładnię rządową t. zw. Białej Księgi o Palestynie rada wykonawcza federacji sionistycznej wyraziła zado-

wolenie z powodu doprowadzenia ro-kowań z rządem brytyjskim do pozy-tywnego rezultatu, który przywraca podstawy współpracy z mocarstwem mandatomem.

Zbrojenia morskie Francji.

DUNKIERKA 19.II. Pat. — Spusz-czono na wodę kontrotopedowiec „Aigle”. W czasie uroczystości prze-mawiał minister marynarki i minis-ter wojny, zapowiadając, że za kilka dni omawiana będzie w Izbie nowa

transza programu morskiego, na pod-stawie której Francja po raz pierwszy skorzysta z praw, przyznanych jej przez konwencję waszyngtońską, tran-sza ta bowiem przewiduje budowę jed-nego krążownika.

Nalepka na dzień imienin Marszałka Piłsudskiego.



Związek Strzelecki wydał specjalne nalepki okienne na dzień imienin Marszałka Piłsudskiego, wykonane przez artystę Z. Glinickiego. Dochód osiągnięty ze sprzedaży nalepek przeznaczony jest całkowicie na wychowanie fizyczne i kulturalno-oświatowe młodzieży szkolnej.

Występy QUI-PRO-QUO

Najbardziej elegancka Rewja, jaka nam kiedy przysłała Warszawa, żadnej ordynarności, żadnych ryzostoków koncepcji, wszystko na wysoki-m poziomie artystycznym. Jaką wytworną atmosferę umie wytworzyć niezmierzany Jarosły! Leż jest w dzie-ku w jego dowcipnej, o egzotycznym akcentie polszczyźnie, której tajniki przelał do głębi. Zwykle cefercenierka jest czemś lepkim-nudnym, wysiłkiem, podcinaniem bacikiem tłustych kon-ceptów, na które rzezy galerja, a lu-dzie kulturalni odwracają z mśmakiem uszy. Jarosły jest sam tak szcze-ry, wesoły, tak mowi, zdawałoby się, bezpośrednio, tak śmieje się z włas-nych konceptów, że sala wybucha z nim razem i nabiera od niego pogo-dy. Trio Rapickich mogłoby się popi-sywać na całym świecie zespółowos-cią głosów, miłemi piosenkami, a po-dobieństwo braci zwiększa jeszcze te oryginalność. Siostra ma wybitny ta-lent aktorski, dźwić się należy, że nie próbuje sił swoich na prawdziwej scenie, w sztukach dłuższych, niżeli sketch'e. Głos nieduży ale pełen wy-razu, i wdzik dziewczęcy, jakże in-ny niż Ordonówny, ale ujmujący świe-żością. Siostry Watra są fenomenal-nie wygimnastykowane, to już cyrko-we sztuki to kulanie się jedna przez drugą; ciało ludzkie robi wrażenie kauczuku i kłębiących się gumowych węży. Bardziej ciekawe niż ładne, ta-niec piratów był estetyczny, ale na-leży stanowczo protestować przeciw używaniu dzieci do tak karkołomnych ewolucji, ten wir w kołko dzieckiem 5-6 letnim trzymanym za jedną rącz-kę i nóżkę, był tak przykry, że nie-kóre panie zamykały oczy. Czy nie ma prawa zakazujące tak dżreczyć dzieci? Bo dużo jest trzeba namęczyć nim się osiągnie taką sztywność mu-skułów i ekwilibrystykę jak u tej ma-łej Watra. Jest opieka nad zwierzę-tami, ale nad dziećmi?.. Publiczności było dość dużo, mimo iż ostatki i premjera na Pohulance robili sobie konkurencję, a tradycyjni śledz na Św. Antoniego u Żorża zgromadził całe wileńskie towarzystwo. O półno-cy meublaganie, jak co roku, spuścił mecz, p. Burhardt z galerji owo smut-ne rybsko i zatrzymał tańczących na korytarzach i w sali, ale w restaura-cji bawiono się do białego dnia.

Naogół jednak tegoroczny karna-wał przeszedł bardzo cicho i smutno, ogólny kryzys dawał się bardzo od-czuć.

Hro.

Śnieżyce i ulew.

RZYM 19.II. Pat. — Od kilku dni szale-ja w północnych Włoszech śnieżyce, powo-dujące przerwy komunikacji kolejowej i te-lefonicznej. W środkowych i południowych Włoszech ulew spowodowały liczne szkody. W Wenecji morze wystąpiło z brzegów, za-lewając plac św. Marka na wysokość 30 cm.

MOSKWA 19.II. Pat. Na niektórych lin-jach kolejowych w północnym Kaukazu wskutek trwających zameci wstrzymano cał-kowicie ruch kolejowy. Kilka pociągów oso-bowych od dwóch dni stoi w śniegu. Dla oczyszczenia linii zmobilizowano ludność rolni-czą i wojsko.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Inspekcja min. Składowskiego.

W dniu 19 b. m. p. minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski po przeprowadzeniu inspekcji w powiecie wólczyńskim wyjechał na stację Nowojelnią, gdzie został powitany przez starostę Hryniewickiego, naczelnika wydziału zdrowia urzędu wojewódzkiego dr. Maculewicza i komendanta powiatowego P. P. nadkomisarza Boduchowskiego. W Nowojelni p. minister, oprowadzany przez dr. Maculewicza, zwiedził sanatorium dla gruźliczno-chorych. Z Nowojelni p. mi-

nister o godz. 11.20 przyjechał do Nowogródka, gdzie oprowadzany przez p. woj. Beczkowicza zwiedził górę Zamkową, kościół farny, sąd okręgowy, magistrat, łaźnię, elektrownię, poczem po śniadaniu inspekcjonował starostę, komendę powiatową P. P. oraz urząd wojewódzki. Wieczorem p. minister wyjechał do Nowojelni, gdzie zatrzyma się na noc, by rano wyjechać na inspekcję powiatu baranowieckiego.

Rzekome a istotne oszczerstwa.

W związku z mającym się odbyć w najbliższą sobotę Walnem Zgromadzeniem Bratniej Pomocy, zaczynają się pojawiać na łamach „Dziennika Wileńskiego” oszczerstwa, rzucane pod adresem obozu, przeciwnego wszechpolałom, a w szczególności „Legjonu Młodych”.

I tak, w Nr. 40 wymienionego dziennika z dnia 19 b. m., w artykule „Oszczercom w odpowiedzi”, autorem którego jest „Wszepcholak” nie mający prawdopodobnie odwagi wyjawiać swego nazwiska, bawi się w oszczerstwa w stosunku do „Legjonu Młodych”, twierdząc, że „przynależność do t. zw. „Legjonu” daje najlepszą rejokimję uzyskania dobrej posady”, że „na posadowców spogląda się z pogardą” i t. d.

Tych kilka przytoczonych ze wspomnianego artykułu słów — mówi za siebie i nie można nie widzieć nienawiści, jaką pała autor do „Legjonu”. Otóż w odpowiedzi trzeba zwrócić uwagę szanownego „Wszepcholaka”, że zanim się coś chce napisać, trzeba swe twierdzenie na czymś opierać, a nie pisać, aby było napisane i mylnie informować społeczeństwo wileńskie.

Będąc członkiem znienawidzonej przez endecję organizacji wien dobrane, że ani jeden z nas nie ma „dobrej posady”: czy inspektora „Legjonu”, posiadającego wyższe wykształcenie, mającego 10-letnią pracę w skarbowości, który jest w VIII st. p., czy t. zw. przez endecję „krzykacza”, stud. Krawackiego, wykładającego w szkołach prywatnych, zarabiającego miesięcznie maximum do 200 zł., czy wreszcie innych członków-studentów, unięających się o udzielenie posady a których uzyskać, z powodu wprowadzonych przez obecny Rząd oszczędności, nie mogą, — należy uważać za karjerowiczów na „dobrej posadach”? Nie, Panie „Wszepcholak”, wiadomości podane przez Pa na są wyssane z palca. Możeby autor zgrzytliwego artykułu przyszedł mi z pomocą przez wskazanie członka „Legjonu”, któremu los szczęśliwie się uśmiechnął.

I nie dziwnego, zbliżają się wybory trzeba kopać przepaść w społeczeństwie akademickim, trzeba oczerniać jednych, a wynosić do niebios drugich. Z postępowania Obozu Wielkiej Polski widać, że ma on uzasadnione zdenerwowanie i niepokój co do wyniku przyszłych wyborów.

F. Kikosticki.

Inwazja włamywaczy na Wilno.

Obfity potów policji wileńskiej.

Wczoraj policja wileńska otrzymała informację, że do Wilna zjechało z różnych miast kilkunastu złodziei i włamywaczy.

W związku z tem wczoraj w nocy policja urządziła generalną obławę na wszystkich spelunki i meliny złodziejskie oraz podejrzane lokale nocne.

W wyniku obławy oprócz kilku złodziejasków wileńskich ukrywających się przed policją, zatrzymano również „gastrolerów”, którzy nie mogli się wytłumaczyć dla jakich celów przybyli do Wilna. Aresztowanych osadzono w areszcie centralnym.

Wśród nich znajdują się specjaliści z Warszawy, Katowic, Łodzi i na

wet z powiatu garwolińskiego. Unieszkodliwieni występowie przesłani zostają do miast rodzinnych i oddani do dyspozycji miejscowych władz śledczych.

Wśród aresztowanych znajduje się również niejaki Józef Tarczynowski przezwiskiem „Józef Piękny”, który przybył do Wilna specjalnie po to, aby wziąć ślub ze swoją ukochaną — kobietą lekkich obyczajów.

Zaznaczyć należy, że policja śledcza wzmocniła ostatnio służbę prewencyjną, której zadaniem jest uniemożliwić przestępstw zawodowych, przedtem niż zdąży popełnić przestępstwo. (e)

Ślub herszta „Złotego Sztandaru” w więzieniu Łukiskiem.

W środę wieczorem w murach więzienia Łukiskiego odbył się ślub herszta zakonu, wczoraj potajemnie bandy złodziejsko-terrorystycznej zwanej „Złoty sztandar” z jego pozostającą na wolności narzeczoną.

Herszt tej bandy Jajęsa, jak to już zresztą donosiliśmy, aresztowano w związku z zagadką strzelaniną na ulicy Nowogródzkiej. Dochodzenie policyjne ustaliło, że Jajęsa ze swoimi towarzyszami ze „Złotego Sztandaru” Burakiszskim, Lewinsonem i innymi usiłował dokonać zamachu na życie herszta zlikwidowanego przed kilku laty „Brudnerejnu” Arona Wójcika, znanego pod przezwiskiem „Orka Sotka”.

Jajęsa aresztowano w przeddzień jego

ślubu. Ponieważ narzeczoną aresztowanego zeznawał swoim krewnym, że jest w stanie odmiennym, wobec czego chciałaby poślubić aresztowanego narzeczonego by dziecko, które się urodziło było prawne, złożono podanie do prokuratora prośbę o wydanie pozwolenia na urządzenie w murach więzienia ślubu. Prokurator pozwolił na to i w środę odbył się ślub.

Na ślubie w charakterze gości z zezwoleńia prokuratora byli obecni „Moska Król”, „Zelik Chana Bokles” i inni przedstawiciele tego specyficznego światła przestępczego do którego należał zresztą obaj nowożeńcy. (C).

Pomysłowy młodzieniec.

Wczoraj społeczeństwo wileńskie zostało zaalarmowane przez „Słowo” nietowarzystwem dotychczas w naszym mieście wypadkiem, jaki rzekomo miał się wydarzyć 17-letniemu uczniowi 8-jej klasy gimnazjum Zygmunta Augusta, Władysławowi Mikutowiczowi.

Złoty fantastyczny historia, już na pierwszy rzut oka wydawała się mocno nieprawdopodobna, co w końcu potwierdziło i dochodzenie policyjne zaraz po rzekomym wypadku przeprowadzone. Jakoż okazało się, że

mlodzieniec ów, widocznie zamiast logarytmów i wzorów trygonometrycznych, zawile studiując powieści Wallace’a i Conan Doyle’a historję całą wymyślił i w celu wytłumaczenia pewnych swoich przekroczeń opo wiedział matce.

Ta zaś przerażona przysługą syna natychmiast zaalarmowała policję i redakcję „Słowa”, która biorąc rzecz bezkrytycznie zrobiła z tego obrzydliwą sensację o tajemniczym porwaniu ucznia w krytej limuzynie.

Dwa morderstwa po sutych libacjach.

Pomimo ciężkiego kryzysu gospodarczego pomimo zubożenia rolników, wiesz pije i pije nadal. Ale najgorsze w tem jednak jest to, że skutkiem takiego pijanstwa szerzą się bójki i zabójstwa. O dwóch wypadkach morderstw dokonanych w jednym dniu właśnie po czy podczas takich libacji, donoszą nam dziś z pow. wileńskiego i wil-trockiego.

Wczoraj wieczorem w wsi Falki (gm. wiazynskiej) znaleziono zamordowanego mieszkańca tej wsi Zolnierowicza Wincenego ze śladami szeregu ciężkich obrażeń zadanych mu jakimś tępym narzędziem. Dochodzenie ustaliło, że Zolnierowicz napadnięty został zniecałka na podwórku jednego z domów, gdzie odbywała się zabawa tańeczna, urządzana przez mieszkańców tej wsi Siesłocha Bazylię. Wobec tego, że Siesłocha żadnej urazy

osobistej do Zolnierowicza nie żywił, motywy zabójstwa są narażone mgliste.

Kto zamordował Zolnierowicza i jakie były tego powody — wyjaśni dalsze dochodzenie, które przez miejscowe władze policyjne prowadzone jest z wielką energią.

O drugim wypadku zabójstwa, dokonanego również podczas zabawy donoszą nam z Włki-Kowieńskiej.

Podczas zabawy weselnej, która się tu odbywała w domu jednego z mieszczaków tej wsi, trzech gości, a mianowicie bracia Jan, Józef i Izidor Lewkowiczowie zamordowali 20-letnią Zofję Bogdziejewiczową, do której jeden z braci miał urazę za to, że „spogardziła jego miłośnika”.

Lewkowiczów aresztowano. (C).

Aferzysta w sutannie.

Z Olsztyńki donoszą o zdemaskowaniu sprytnego aferzysty, który w ciągu ostatnich kilku tygodni popełnił na terenie gminy olsztyńskiej szereg oszustw, podając się za duchownego.

Osobnik ów, nazwiskiem Jan Markucis, liczący lat 55-60 pojawił się w gminie olsztyńskiej przed kilku tygodniami i opowiadając wólcianom o swych przeżyciach na Litwie skąd musiał uciec do Polski wskutek prześladowań za działalność polityczną zbierał

datki na „odbudowę kaplicy”. Łatwowierni wólcianie wspierali biednego „ksiedza”, dając mu szeszdre nieraz datki tak długo, dopóki „kwestarzem” nie zaczął interesować się władze śledcze, które ustaliły, że Markucis pochodzi z powiatu suwalskiego, gdzie popełnił szereg przestępstw, za co był poszukiwany przez policję.

Duchownym nigdy nie był i sutanne naleył samowolnie. (e)

Nieprowadzenie agitatora komunistycznego.

We wsi Osachówka, w pobliżu Iwieńca zaszedł następujący wypadek:

W dzień jarmarczny wśród chłopów przybyłych na targ zaczął się uwijać jakiś osobnik, który rozdawał ulotki komunistyczne. Kilku chłopów wzburzonych agitacją, zbilo agitatora tak, że ten stracił przytomność.

WIEJKA

+ Kursy ogrodnicze. Dzięki zabiegom Zarządu miejscowego Kółka Rolniczego oraz wydatnej pomocy Magistratu zostały w dniu 15 b. m. uruchomione 2 tygodniowe kursy ogrodnicze. Otwarcia kursów dokonał starosta wilejski p. J. Neugebauer, który w prze mówieniu swem podziękował duże znaczenie i celowość kursów w związku z rozwojem rolnictwa na terenie powiatu.

Inauguracyjny wykład został wygłoszony przez przybyłego z Wilna p. inspektora Krywę. Dalsze wykłady na kursach będą prowadził pp. agronom powiatowy Doboszyński, instruktor ogrodniczy Grzegorzewski, instruktor rolny Zeydler przy współudziale sil fachowych z Wilna. Między innymi zgodził się wygłosić wykład p. prof. U. S. B. Priffier.

Na kursy zapisało się 78 osób. Liczba ta najprawdopodobniej jeszcze się powiększy, bowiem zainteresowanie ludności kursami z każdym dnem wzrasta.

Podaje powyższa wzmianka do wiadomości wyrażenia organizatorów kursów oraz na za tak pożyteczną inicjatywę. Mam nadzieję, że Zarząd pozostałych Kółek Rolniczych w powiecie, gdzie sadowitność i ogro dnictwo może odegrać te same role co tu, podąży śladem Kółka Rolniczego w Wilejce i postarają się o zorganizowania w najbliższym czasie tych tak pożytecznych kursów u siebie.

POSTAWY

+ Z życia sportowego w Postawach. Kurs narciarski. Życie sportowe w Postawach nabrało coraz żywszego tempa dzięki niezmordowanej pracy kierownictwa miejscowej komendy powiatowej P. W. i W. F. oraz Policyjnego Klubu Sportowego.

Obecny sezon sportowy upływa pod znakiem królewskiego sportu narciarskiego, który znajduje coraz więcej zwolenników. Nasze pagórki i olbrzymie doskonale zaśnieżone przestrzenie na najpóźniej zastępują Tatry, a z każdego naszego miasta można zrobić Zakopane lub Krywnicę.

Kierownictwem sportu narciarskiego w Postawach stał się miejscowy Policyjny Klub Sportowy, który w czasie od 19 stycznia do

5 lutego r. b. urządził kurs narciarski dla przodowników narciarskich, który ukończyło 10 posterunkowych P. P. postawskiego powiatu z następującymi wynikami: posterunkowy Czyż Onufry, Nowak Paweł, Paradowski Jan — z wynikiem b. dobrym, Zygas Waclaw i Korkuc Konstanty — z dobrym, Staniewicz Mikołaj, Świeckowski Leon, Rutkiewicz Ludwik, Szuman Jędrzej i Jędrzejak — z dostatecznym. Kurs odbył się pod doświadczeniem kierownictwem miejscowego komendanta powiatowego P. W. i W. F. ppor. Jana Karszniewicza.

Zawody narciarskie. Na zakończenie kursu dnia 1 b. m. staraniem miejscowego Zarządu Policyjnego Klubu Sportowego odbyły się zawody narciarskie, do których stali się 8 uczestników kursu. Program zawodów obejmował bieg 4 kilometrów i jazdę figurą oraz pokaz kursowy skijoringu.

W biegu 4 km. i nagrodę (narty) zdobył post. Nowak Paweł, który przebiegł trasę w przeciągu 20 minut. II nagrodę (rekawiczki) — post. Korkuc Konstanty — czas 22 min. III-cią nagrodę (scyzoryk) — post. Szuman Jędrzej — czas 22 min.

W Jędrzej figurowej, I nagrodę — złoty żeton — post. Paradowski Jan, II-gą nagrodę — srebrny żeton — post. Nowak Paweł, III-cią nagrodę — brązowy żeton — post. Czyż Onufry.

Wszystkie nagrody zostały ufundowane przez Policyjny Klub Sportowy.

Zawody zaszczylił swoją obecnością: pod inspekcją Eug. Konopka p. zastępcę komendanta wojewódzkiego P. P. starostę p. Niedzielskiego, komisarza Cz. Jacyca i podkomisarza B. Bartoszewicza — komendanta pow. PP. Zawodom przylądła się tłumnie zebrana publiczność, która zwycięzców nagradzała oklaskami. abh.

SZCZUCZYŃ.

+ Katastrofa lotnicza. W dniu 19 b. m. około godz. 1 po poł. wydarzyła się pod Szczuczynem katastrofa lotnicza. Wskutek defektu samolotu wojskowy zmuszony został do lądowania na terenie gminy szczuczynskiej niedaleko toru kolejowego. Samolot został poważnie uszkodzony. Piloci doznali tylko lekkich obrażeń ciała tak, że jeden z nich tego samego dnia wyjechał do Lidy.

Policjant — defraudantem.

W marcu ub. r. posterunkowy P. P. w Rudnikach Michał Siniawski, egzekwując od skazanego przez Sąd Michała Waluka grzywnę w kwocie 27 zł. 25 gr., przywłaszczył sobie te same.

Defraudanta oddano do rozprządzenia urzędu prokuratorskiego, który wytoczył mu sprawę z art. 578 cz. III K. K.

Sąd Okręgowy, po rozpatrzeniu tej sprawy, uznał Siniawskiego za winnego przywłaszczenia skarbowych pieniędzy i skazał go na osadzenie w domu poprawy przez rok

ograniczając go w prawach stanu.

Skazany odwołał się do Sądu Apelacyjnego, prosząc o wzięcie pod uwagę okoliczności łagodzących i złagodzenie kary.

Wczoraj sprawa ta była przedmiotem rozprawy przed wydziałem karnym Sądu Apelacyjnego, a w rezultacie, zgodnie z wnioskiem wiceprokuratora p. Parczewskiego, wyrok pierwszej instancji został zatwierdzony, a skazanego Siniawskiego obciążono dodatkowymi kosztami sądowymi. Ka-er.

Sąd przesłuchał świadków oraz biegłych w osobach st. referenta Dyr. K. P. p. Fr. Łęckiego, powołanego ze strony prokuratury i st. asesora Dyr. K. P. p. J. Dąbrowskiego, występującego ze strony obrońcy.

Oskarżony Assanowicz tłumaczył się, iż nie wiedział o uszkodzeniu zwrotnicy, zaś osk. Blicharski zasnął się fatalnym zbiciem okoliczności.

Prokurator domagał się ukarania podsądnych, zaś obrońcy, adw. Wiślicka-Szabelska i mec. Jasiński prosili o uniewinnienie ich klientów.

Sąd po naradzie uchylił wyrok Sądu Okręgowego, a uznając podsądnych za winnych, skazał osk. Assanowicza na grzywnę w wysokości 50 zł. z zamianą na tydzień aresztu, zaś osk. Blicharskiego na 1 miesiąc więzienia bezwzględnie. Ka-er.

O spowodowanie katastrofy kolejowej.

Dn. 26 lipca 1926 r. na stacji Huciejskiej, wydarzyła się katastrofa kolejowa, która na szczęście nieprzybrała większych rozmiarów.

Oto wskutek złe nastawionej zwrotnicy pociąg osobowy Nr. 511 wpuszczony został kłómi nastąpiło zdarzenie.

Wskutek wypadku uszkodzona została lokomotywa pociągu, a straty kolei ograniczyły się do 23 zł.

Dochodzenie ustaliło, iż winę za wypadek ponoszą zwrotniczy Wojciech Blicharski oraz dyżurny ruchu Aleksander Assanowicz, których pociągowało do odpowiedzialności sądo wej oskarżając je art. 558 i 559 K. K.

Sprawę te rozpoznawał Sąd Okręgowy a przewód ustalił, iż przedchodzący godzinie temu pociąg rozprut zwrotnicę, wobec czego ta niernormalnie działała i zaczęła przy manewrowaniu pociągu Nr. 511 była nastawiona właściwie, to skutkowało wadliwie, gdyż otwierała nieodpowiedni tor i to spowodowało zdarzenie.

W wyniku procesu Sąd nie dopatrując się winy podsądnych, obu uniewinnił. Prokurator orzeczenie to uznał za niesłu-

ODEZWA.

Z okazji 25-lecia Szkoły Polskiej przygotowaliśmy w Warszawie monumentalne dzieło pamiątkowe. Ma ono zawierać historję szkoły polskiej we wszystkich zbiorach. Redakcja zwraca się do profesorów do wileńskich działaczy i niejednokrotnie z prośbą o materiały. Bardzo niewiele zadość uczyniło wezwaniu. Jeśli do lata materiały nie będą przesłane, książka wyjdzie bez uwzględnienia walk o polską oświatę Wilna i Wileńszczyzny. Koniecznie należy pośpieszyć z przysyłaniem materiału pod adr. prof. Ignacego Myślińskiego, Warszawa, Śniadeckiego 12, albo red. „Kurjera Wileńskiego” dla p. H. Romer.

KRONIKA

Dziś: Leona b. w.
Jutro: Fortunata, Eleonory.
Wachód słońca — g. 6 m. 42.
Zachód — g. 16 m. 57.

Spętrzenia Zakładu Meteorologii U. S. B.

w Wilnie z dnia 19 II—1931 roku.

Ciepłota średnia w milimetrach: 766
Temperatura średnia — 1°
najwyższa: 0°
najniższa: — 3° C.

Opad w milimetrach: —

Wiatr przeważający: połudn.-wschodni.

Tendencja barom.: stan stały.

Uwagi: pochmurno.

OSOBISTE.

— Wyjazd p. Raczewiczowej. W tych dniach opuściła Wilno, wyjeżdżając na stały pobyt do Warszawy p. marszałkowa Jany dwiga Raczewiczowej, żegnana na dworcu przez grono pał i pańów, z którymi łączyła ją praca społeczna na Wileńszczyźnie. P. marszałkowej wręczono kwiaty.

MIĘSKA

— 1.700.000 zł. deficytu dany pierwszy kwartał budżetowy miasta. Obecnie Magistrat m. Wilna po dokonaniu preliminarz obliczeń stwierdził, iż obecny preliminarz budżetowy m. Wilna za pierwszy trzy kwartały zamknięty został z deficytem 1.700.000 złotych. Magistrat spodziewa się, iż w ostatnim kwartale budżetowym suma wydatków i dochodów zostanie jednak zrównoważona.

— Narady w sprawie autobusowej. Onegdaj w lokalu Magistratu odbyło się posiedzenie Komisji Opiniodawczej, powołanej do wypowiedzenia się w aktualnej obecnie sprawie komun. autobus. Posiedzenie przeciągnęło się do późnego wieczora. Tematem obrad były oferty złożone przez firmę „Arbon” i „Spółdzielnię”.

Po dokładnym zapoznaniu się z obu ofertami wyrażała się dłuższa dyskusja, która w rezultacie nie doprowadziła do powzięcia konkretnej decyzji. Komisja postanowiła zwrócić się do obu konkurujących o koncesję firm z żądaniem udzielenia dodatkowych wyjaśnień. W związku z tem w przyszłym tygodniu zwolane zostanie jeszcze jedno posiedzenie Komisji opiniodawczej dla ostatecznego już wypowiedzenia. W wyniku powyższych prac zostanie sporządzony szczegółowy referat, stwierdzający jako z dwu ofert jest dla miasta korzystniejszą. Referat ten zostanie przedłożony pod uwagę podczas debaty nad tą sprawą Magistratu i Rady Miejskiej.

WOJSKOWA.

— Przygotowania do poboru rocznika 1910-go. Władze administracyjne przystąpiły już do czynności związanych z ogólnym poborem rocznika 1910. Komisja poborowa urzędować będzie przy ul. Bazylijskiej 2, począwszy od pierwszych dni maja.

Szczegółowy rozkład urzędowania Komisji Poborowej znajduje się obecnie w opracowaniu.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZ.

— Kurs świetlicowy Związku Strzeleckiego. W dniach 4-13 lutego b. r. odbył się kurs dla kierowników świetlic strzeleckich, organizowany przez Komendę Podokręgu Z. S. Wilna, który zgromadził uczestników powiatu wileńskiego-trockiego. Kurs miał charakter praktyczny, tak iż kursanci w przeciągu tak krótkiego czasu zapoznali się z najważniejszymi formami pracy świetlicowej. Uczestnicy przeobrażali wszystkie zajęcia praktycznie stworzyli doskonały zespół świetlicowy o czym świadczyło życie oraz humor jaki panował przez cały czas pobytu na kursie. Na zakończenie odbył się wieczór świetlicowy, w którym wzięli udział przedstawiciele Kuratorów O. S. Władz Państwowych, Samorządowych, organizacji i prasy oraz z Komendy Głównej Z. S. ob. Golka, szef wychowania obywatelskiego. Kurs wydał również jednolitą kursową. Posiada ona artykuły treści poważniejszej, odnoszące się do tej strony oficjalnej — wykłady i świetlica kursowa. Druga część to humor, gdzie uczestnicy wyrażają swe myśli o kur-

sowej sypialni i jadalni oraz przypieki (niezłotnie) o prelegentach i kursantach.

— Wileńskie Towarzystwo Ogrodnicze niniejszym komunikuje, iż od roku 1931 podejmuje się prowadzenia fachowych inspekcji szkółek drzew owocowych, a także gospodarstw ogrodniczych na terenach ziem Wileńskich, przez wykwalifikowanych specjalistów fachowców. Warunki dostępne.

Laskawe zgłoszenia przyjmują i udzielają informacji (listownie po załączeniu 2-ch znaczków po 25 gr.) Wileńskie Towarzystwo Ogrodnicze, Wilno, Sierakowskiego 4.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Posiedzenie Wydziału I. T. P. N. w sobotę dnia 21 lutego b. r. o godz. 8 wiecz. w sali Działekatu Sztuki odbędzie się posiedzenie naukowe Wydziału I. Tow. Przyj. Nauk. Na porządku referaty: Ks. P. Nowicki: Z zagadnień interpretacji Ksiąg Genesiz. J. Rybicki Kilka uwag o „Foriceniach” Kocha nowskiego. St. Pigot: A. Towianina na Litwie, w świetle świadectw współczesnych. Wstęp wolny dla członków i gości.

— Walne Zebranie Stowarzyszenia Absolwentów Instytutu N. H. G. W dniu 21 lutego o godz. 19.45 w lokalu Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie odbędzie się Walne Doroczne Zebranie Absolwentów Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych. W razie niedostatecznej ilości członków zebranie odbędzie się w drugim terminie tegoż samego dnia o godz. 20.

— Ze Stowarzyszenia Rezerwistów i Byłych Wojskowych. Zarząd Koła Stowarzyszenia Rezerwistów i Byłych Wojskowych w Wilnie, powiadamia wszystkich członków, iż w dniu 23-go (niedziela) o godzinie 10-jej w lokalu Polskich Związków Obrońców Ojczyzny przy ul. Żeligowskiego 4 odbędzie się odczyt o obronie przeciwgazowej. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Koleady którzy z ważnych przyczyn nie będą mogli być na powyższym odczyt, zobowiązani są usprawiedliwić swą nieobecność pisemnie lub ustnie przed odczytem.

— Zarząd Wileńskiego Towarzystwa Miłośników Fotografii podaje do wiadomości, że w piątek dnia 20 b. m. o godzinie 6.30 wieczorem w nowym lokalu biblioteki Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. ul. św. Anny 4 (1-sze piętro) odbędzie się walne zebranie członków Towarzystwa. W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków T-wa, posiedzenie zostanie odwołane i odbędzie się o pół godziny później i będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

— Odczyt Polskiego Czerwonego Krzyża. W nadchodzącą niedzielę staraniem Zarządu Wileńskiego Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża, w sali kana „Światowid”, Mickiewicza 9, p. dr. W. Zajackowski wygłosi odczyt p. t. „Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach”.

Wejście bezpłatne. Początek o godz. 12. — Ogólne zebranie piekarszy odbędzie się w niedzielę dnia 22 b. m. o godz. 9 rano w sali przy ul. Metropolitanej 1. Zebranie zwolane zostało w związku z ustaleniem obniżenia wynagrodzenia za pracę przez poszczególnych właścicieli piekarni. Niezależnie od tego zostanie złożone przez ustępującego Zarząd sprawozdanie kasowe i z działalności oraz dokonane będą wybory nowego Zarządu. Zebranie będzie prawomocne niezależnie od ilości obecnych członków związku.

— Klub Wileńskich Seniorów. Dziś w piątek 20 b. m. o godz. 19-jej przy ul. Przejazd Nr. 5 rozpocznie się XLV zebranie K. W. S. Wstęp tylko dla członków i stałych gości. P. T. Nagurski zreaguje wyniki dotychczasowej pracy, postawi wnioski do przedyskutowanych zagadnień oraz naszkicuje plan dalszej pracy.

ROŻNE.

— Rejestracja młodocianych. Inspektor Pracy przystąpił obecnie do przeprowadzania szczegółowej lustracji zakładów przemysłowych i handlowych na terenie m. Wilna. Celem tej lustracji jest stwierdzenie, czy wszyscy młodociani pracownicy zostali w myśl obowiązującej ustawy zarejestrowani. W wypadku ujawnienia uchylecia się właścicieli zakładów od obowiązku rejestrowania młodocianych będą na nich nakładane kary pieniężne w wysokości od 50 do 250 zł. W przyszłości Inspektor Pracy zamierza kary te zastrzyć.

— Zmniejszenie się popytu na papierosy. W związku z ogólnym kryzysem ekonomicznym zmniejszyła się ostatnio bardzo konsumpcja papierosów gorszych gatunków. Szczególnie zmniejszył się popyt na prowincji, gdzie chłopci naskutek zubożenia ograniczają ją się w paleniu.

— Z tej racji wpływy do monopolu tytoniowego w ciągu ostatnich kilku miesięcy uległy znacznemu zmniejszeniu się.

— Sprowadzenie. We wczorajszym zawiadomieniu o zebraniu Słow. Kobiet z Wyższym Wykształceniem, które odbędzie się dziś w lokalu Muzeum Etnograficznego (Zamkowa 11) o godz. 20 — zakradła się pomyłka w programie zebrania. Tematem dyskusji będzie problem ochronnego ustawodawstwa pracy kobiet w związku z powstaniem Międzynarodowego Stowarzyszenia Drzwi otwartych i projekt powołanej służby obywatelskiej kobiet. Sprawę ochrony pracy kobiet poruszy p. dr. Marynowska, sprawę powszechnej służby obywatelskiej p. Bałutis.

— Pracownicy samochodowi o konesji. Wobec szeregu notatek zamieszczanych w prasie wileńskiej w głośnie obecnie sprawie konesji autobusowej, w których to notatkach Związek Pracowników Samochodowych stał się poniekąd obiektem spekulacji stron zainteresowanych, obiecujących jego członkom znaczną podwyżkę płac.

Zarząd Związku Pracowników Samochodowych niniejszym komunikuje, iż pracownicy uwzględniając obecną ciężką sytuację finansową kraju i miasta i popierając hasło Rządu o zmniejszenie cen, zrzekają się jakichkolwiek nadwyżek w stosunku do płac

